Należytość pocztowa opłacona gotówką.

STAROSTWO RADOMSKOWSKIE
Egzemplarz obowiązkowy

CENA 20 MAREK.

№ 48. Radomsko, niedziela 27 listopada 1921 r. Rok 2.

GAZETA RADOMSKOWSKA

Tygodnik Polityczno-Społeczno-Ekonomiczny

WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

Cena prenumeraty: miesięcznie na kwartał IV . . 80 mk.
Adres Redakcji i Administracji: Radomsko, ul. Brzeźnicka 6.
(dawniej ul. Kaliska 25.)

CENY OGŁOSZEŃ:
Pierwsza str.— za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 100 mk
druga — piąta 60 mk., następne 50 mk.,
Nekrologi m. 60 za wiersz. Drobne ogłoszenia po 10 marek za wyraz.

W rocznicę powstania listopadowego.

W roku 1795 znikła z rzędu mocarstw Europy Ojczyzna nasza — Polska. Gdy już nie zostało ni piędzi wolnej ziemi, szlachetne i gorejące miłością Ojczyzny duchy spieszą pod sztandary cesarza Francji Napoleona; walczą jak lwy na ziemiach obcych w nadziei, że Napoleon, rozgromiwszy ich zaborców, powróci wolność Ojczyźnie. Nadzieje zawiodły. W roku 1812 cesarz Napoleon został pobity przez cesarza Rosji Aleksandra pierwszego. Kiedy ten mocarz, którego miecz przez kilkanaście lat zwisał groźnie nad wszystkiemi tronami, został nareszcie ubezwładniony, monarchowie głównych państw europejskich zjechali się do Wiednia, by według własnej woli stanowić o losach świata. Ta wielka rada mocarstw w 1815 roku, zwana w historji pod nazwą Kongresu Wiedeńskiego zadecydowała o losach naszego kraju. Księstwo Warszawskie, utworzone w r. 1807 przez Napoleona z ziem polskich, odebranych Austrji i Prusom, podarte zostało na strzępy i rozdzielone pomiędzy Prusy, Austrję i Rosję. W ten sposób patrjoci, marzący o przywróceniu Ojczyźnie niepodległości raz jeszcze ponieśli klęskę. Krew jednak, przelana w legjonach nie poszła na marne. Bo chociaż na Kongresie Wiedeńskim nie wskrzeszono Polski, nie odważono się przecież na brutalne podeptanie wszystkich praw narodu. Kongres obiecał Polakom we wszystkich trzech dzielnicach odrębną organizację polityczną. Od Kongresu Wiedeńskiego los narodu zawisł przedewszystkiem od przyszłości zaboru rosyjskiego, gdyż Rosja zagarnęła największy obszar dawnej Rzeczypospolitej Polskiej, a cesarz Aleksander I obiecywał przyłączyć do nowoutworzonego Królestwa Litwę i Ruś. To też, gdy w listopadzie 1815 roku zawitał do Warszawy, stara stolica Polski przyjęła go uroczyście. Konstytucja, którą jako król polski Aleksander ogłosił, zapowiadała z góry, że Królestwo Polskie na wieki zostaje połączone z Cesarstwem, ale obok tego gwarantowała Polakom ustrój odrębny i całkowitą samodzielność wewnętrzną. Władza prawodawcza oddana została Sejmowi, który miał być zwoływany co dwa lata na przeciąg dni 30, a składał się z króla i dwu izb: senatorskiej i poselskiej; prawa obu izb były równe. Zasady Konstytucji, pomimo swych wad i ograniczeń, były, jak na owe czasy liberalne i stać się mogły podwaliną jeżeli nie szczęścia, to przynajmniej znośnego bytu nowoutworzonego Królestwa. Pierwsze jednak nominacje przyniosły rozczarowanie.

Stanowisko namiestnika, t. j. najwyższy urząd w kraju naród pragnął oddać światłemu i zasłużonemu mężowi księciu Adamowi Czartoryskiemu, a na czele siły zbrojnej chciał ujrzeć T. Kościuszkę. Tymczasem ku powszechnemu zdziwieniu i niezadowoleniu namiestnikiem został gen. Zajączek, a naczelnym wodzem wojsk polskich — brat cesarski wielki Książe Konstanty. Przybywa także do Warszawy Mikołaj Nowosilców w charakterze pełnomocnika cesarskiego. Życie Nowosilcowa składało się wyłącznie z czynów występnych i rozpustnych. Wielki Książe Konstanty i Nowosilców patrzeli na konstytucję jak wilk na owcę. Zasady konstytucji ciążyły im jak kajdany. Nowosilców poprzysiągł zniszczyć odrębność Królestwa. Rozpoczęły się w Królestwie rządy samowoli. Na prasę polską posypały się kary, pisma zaczęto zamykać, redaktorów—więzić. Prześladowanie wzrastało z dniem każdem. Niepokój ogarnął kraj cały. Poczęły się tworzyć wśród młodzieży jak i starszych tajne organizacje, których celem było, aby cały naród ożywić jednem

buntowniczym duchem, zerwać pęta niewoli i powrócić wolność Ojczyźnie. Szpiedzy carscy wykryli sprzysiężenie. Kościoły zamieniono na więzienia, które wkrótce zapełniono spiskowcami; innych wywożono w głąb Rosji lub w śnieżne lody Sybiru i zakuwano do taczek. Nie zląkł się naród tych katuszy. Spisek ogarniał bowiem coraz więcej ludzi starszych, wreszcie przeniknął i do szkoły podchorążych.

Na czele spisku podchorążych stanął podporucznik grenadjerów gwardji, a zarazem instruktor szkoły podchorążych, Piotr Wysocki. Umiera cesarz Aleksander. Na tron rosyjski wstąpił w 1825 r. młodszy brat W. Ks. Konstantego' cesarz Mikołaj, wielki despota i zdecydowany wróg Polski.

W maju 1829 r. przyjechał do Warszawy Mikołaj na koronację. Wówczas to powstał projekt dokonania zamachu, który miał poprzedzić powstanie. Projekt ten nie doszedł do skutku i wybuch powstania został odłożony. Dnia 29-go Listopada 1830 roku łuny pożaru na Solcu i Nowolipiu zwiastowały wybuch powstania. Nabielak z 18-tu śmiałkami napadł na Belweder aby zabić lub wziąć do niewoli W. Ks. Konstantego i Wysocki ze szkołą podchorążych uderzył na koszary wojsk rosyjskich. Konstanty uchodzi cało, a połączywszy się z rozbitkami wojsk rosyjskich, cofnął się z Warszawy do wsi Wierzbna. W stolicy wrzała gorączkowa praca. Udano się do Chłopickiego, pragnąc mu powierzyć naczelne dowództwo. Chłopicki wahał się długo, wreszcie 5-go grudnia przyjął dyktaturę.

Na dzień 18-go grudnia zwołano Sejm. Izbie poselskiej marszałkował Władysław Ostrowski. Obrady były bardzo burzliwe i gorące. Wszyscy jednogłośnie uchwalili poprzeć powstanie i utrzymać dyktaturę Chłopickiego. Chłopicki jednak zwlekał z walką, a wkrótce zrzekł się dyktatury. Tymczasem Konstanty spiesznie wycofywał swoje wojska, przekroczył Bug i połączył się z nadciągającą amją moskiewską. Dnia 25 stycznia zebrał się Sejm. Postanowiono zerwać wszelką łączność z Rosją i powołać do życia Rząd Narodowy, złożony z 5-ciu członków — prezesa ks Adama Czartoryskiego, Wincentego Niemojewskiego, Joachima Lelewela, Teofila Morawskiego i St. Borzykowskiego. Postanowiono uderzyć na Litwę i wypędzić Moskali z Ojczyzny. Zabrakło znów wodza. Pomimo próśb, Chłopicki nie chciał stanąć na czele wojsk. powstańczych. Powierzono więc naczelne dowództwo Michałowi Radziwiłowi. Od wschodu ciągnęła już wielka armja rosyjska. Pierwszy stoczył bitwę pod Stoczkiem gen. Dwernicki, gdzie się odznaczyła jazda polska, biorąc śmiałym atakiem moskiewskie armaty. Najkrwawszy bój stoczono pod Grochowem, pod ową sławną „Olszynką", gdzie został ranny Chłopicki. Dzielny pułk czwarty pod wodzą Bogusławskiego pobił Moskali pod Wielkiemi Dębami. Dnia 10-go kwietnia gen. Prądzyński pobił moskali pod Brześciem i Siedlcami. Wtem nadciągły główne siły moskiewskie gen. Dybicza. I znów zabrakło wodza. Naczelne dowództwo przechodziło z rąk do rąk. Pod naporem wojsk moskiewskich musiała się cofać armja polska. Dnia 5-go września 1831 roku Warszawa została otoczona. Najdzielniej broniła się reduta Ordona i szaniec na Woli, którym dowodził gen. Jan Sowiński. Dnia 8-go września Moskale weszli do Warszawy. Wkrótce po zajęciu stolicy powstanie się skończyło. Chociaż powstanie listopadowe nie powróciło Ojczyźnie wolności, to jenak z krwi przelanej wyrastali nowi obrońcy, którzy rozpoczętą walkę prowadzą dalej, aż do chwili wskrzeszenia Ojczyzny.

A. S.

Parcelacja Polski.

Uchwała sejmowa z dnia 16 bm. zasługuje na szczególną uwagę, gdyż podobne zdarzenia dzieją się bardzo rzadko. Były już w Polsce sejmy rozbiorowe, lecz nie brał w nich udział lud. Sejm z r. 1773, odbyty w Warszawie i potwierdzający pierwszy podział Polski, składał się z posłów tchórzów i sprzedawczyków, wybranych według woli Rosji. Przedstawicielami zdrowego ducha polskiego byli wtedy: Tadeusz Rejtan i Samuel Korsak, których popierało kilkunastu posłów, ich protest ratował honor Polski. Sejm z r. 1793, odbyty w Grodnie, pomimo gróźb ambasadorów rosyjskiego i pruskiego, nie chciał wchodzić w układy z mocarstwami rozbiorowemi i dopiero pod groźbą dział i bagnetów rosyjskich zatwierdził milczeniem drugi podział Polski. Ostatnią hańbę na Polskę ściągnął król Stanisław Poniatowski, podpisując w Grodnie w 1795 r. trzeci rozbiór i swoje zrzeczenie się tronu. Za to wszystko lud nie ponosi odpowiedzialności, gdyż nie brał udziału w rządach, a jeżeli miał sposobność walczyć za Ojczyznę, to wydał Bartosza Głowackiego.

W dniu 16 listopada 1921 roku na krzesłach poselskich siedzieli w przeważnej części przedstawiciele włościan i oddali swoje głosy za oderwaniem od Polski dwóch powiatów. Co ich mogło skłonić do tego czynu? Naczelnik Państwa zagroził ustąpieniem, a rząd się z nim solidaryzował, więc kraj stał w obliczu ciężkiego przesilenia—i to jest okoliczność łagodząca postępek głosujących za tem, aby powiaty lidzki i brasławski przyłączyć do Litwy Środkowej, która ma dopiero wypowiedzieć się co do swej przynależności. Można spotkać w pismach obliczenie głosów, wykazujące, że uchwała przeszła dzięki głosom żydowskim, co jest rzeczywiście prawdą, ale jednak, gdyby włościanie z „Piasta", „Wyzwolenia" i robotnicy z N. P. R., P. P. S. nie byli za oderwaniem, to wtedy głosy kilkunastu żydów nie miałyby znaczenia. Że za oderwaniem głosowali żydzi, to jest najlepszym dowodem szkodliwości tej uchwały.

W tym wypadku wyraźnie ujawniło się istnienie w Polsce dwóch rządów: Belweder prowadzi swoją politykę i najczęściej ją przeprowadza, a Sejm swoją i najczęściej ustępuje. Takie stosunki nie wyjdą na zdrowie Ojczyźnie. Stronnictwa, głosujące za oderwaniem, stanęły po stronie Naczelnika, spełniły jego wolę, a tymczasem Sejm jest suwerennym i jego wola winna być wolą przedstawiciela państwa.

Z lekkiem sercem zrobiono nowy podział Polski, postąpiono tak, jakby to był grunt dworski—rozparcelowano. Posłowie z „Piasta", „Wyzwolenia". N. P. R. i P. P. S. uważali, że mają prawo rozćwiartować własną Ojczyznę — popełnili fatalny błąd, który w przyszłości może się srodze zemścić i pociągnąć zą sobą nowe podo-

bne czyny. Na szczęście jednak potężny jest przeciwny obóz, dbający o całość Państwa W nim także są przedstawiciele ludu (w tym obozie znależli się posłowie z naszego okręgu, należący do Narodowego Zjednoczenia Ludowego), którzy ratowali honor Polski i gdyby nie głosy żydowskie, byliby uratowali, a na przyszłość niezawodnie uratują.

Km.

Z SEJMU.

Nareszcie Sejm zwrócił uwagę na konieczność uchwalenia ustawy przeciwko komunistom, jako zdrajcom Ojczyzny, działającym dotychczas prawie że jawnie. Ustawa o ściganiu przestępców zmierzających do przewrotu społecznego po pierwszem czytaniu została odesłana do Komisji.

Obecny kryzys w przemyśle, dający się odczuwać w całej Polsce, znalazł swój wyraz w uchwaleniu naglego wniosku i wyjaśnieniu ministra handlu. Gwałtowne podniesienie się kursu marki polskiej i brak gotówki obrotowej spowodowały zastój w przemyśle. Podniesienie się marki polskiej będzie miało dobre skutki, jeżeli równocześnie postąpi szybkie stanienie warunków życia i środków produkcji. Rząd idzie z pomocą przemysłowi. Pomimo ciężkiego położenia skarbu rząd postanowił na pewien czas zawiesić zdecydowany podatek od węgla, który wynosi 20 procent ceny węgla. Ta ofiara skarbu wynosi kilkaset miljonów marek miesięcznie. Rozpoczęła się już rewizja taryf kolejowych, co także ma wyjść na korzyść przemysłowi. Żywność, która już staniała, spadnie jeszcze więcej w cenie, gdy będzie uchwalona danina, gdyż producenci będą szybko wyprzedawać. Żywności w kraju jest dosyć, a nawet pewna przewyżka. Ułatwienie w uzyskaniu kredytu jest także wielką pomocą dla przemysłu, a to właśnie czyni obecnie rząd.

Konwent senjorów zastanawiał się, jakie jeszcze sprawy musi załatwić koniecznie obecny Sejm i kiedy będą nowe wybory. Po wypowiedzeniu się przedstawicieli stronnictw posiedzenie nie powzięło jeszcze żadnych uchwał, gdyż okazała się znaczna różnica zdań. Marszałek oświadczył, że wakacje świąteczne rozpoczną się 17-go grudnia.

Wiadomości z tygodnia.

Polsko - francuska umowa gospodarcza w sprawie Górnego Śląska została podpisana w Paryżu. Ma ona na celu zabezpieczenie ciągłości życia gospodarczego na przypadającej Polsce części Górnego Śląska, a także ułatwienie rządowi naszemu dopełnienia zobowiązań, wynikających z rozstrzygnięcia Rady Ambasadorów.

O umowie polsko - czeskiej pisma francuskie wyrażają się z wielkiem uznaniem, gdyż Polska i Czechosłowacja złączone ze sobą stanowią dla Francji bardzo poważnego sprzymierzeńca i stają się niejako podstawą pokoju w Europie.

Konferencja Waszyngtońska oprze się w zasadzie na projekcie Hughesa z kilku zmianami. W celu przeprowadzenia zarządzeń będzie utworzony Trybunał, w którym zasiądą przedstawiciele trzech głównych mocarstw morskich.

Ludność Rzeczypospolitej Polskiej na zasadzie dokonanego spisu w dniu 1 października wynosi 25.406.103 Ta liczba będzie nieco wyższą, gdyż trzeba się liczyć z pewnemi opuszczeniami, a także przewiduje się jeszcze uzupełnienia. Liczba powyższa nie obejmuje zupełnie osób spisanych przez władze wojskowe, a także nie obejmuje części Górnego Śląska przyznanego Polsce.

Koleje nasze przynoszą w dalszym ciągu ogromny deficyt i dotychczas niema na to środka, więc też niektórzy wysuwają projekt, aby sprowadzić zagranicznych znawców kolejnictwa i zasięgnąć ich rady w sprawie naprawy.

Z OKOLICY.

Z Gidel.

Ze Straży O. O. Zarząd Straży podaje do wiadomości, iż z urządzonej loterji fantowej w dniu 1-IX-br. uzyskano czystego zysku 78,249 mk Pieniądze te przeznaczone zostały na remont narzędzi ogniowych, kupno beczek, konserwację szopy strażackiej itp. Przy tej sposobności Zarząd składa serdeczne podziękowania ofiarodawcom fantów, paniom, które raczyły podjąć się zorganizowania loterji, oraz Członkom Czynnym Straży Ogniowej za nieszczędzenie trudów i pracy przy zbieraniu fantów.

ZARZĄD.

* *
*

Nowo powołany zarząd, na czele z prezesem p. Łuniewskim jak widzimy, raźno zabiega w celu zebrania funduszów na zaspokojenie niezbędnych wydatków, związanych z organizacją Straży. W dzisiejszych czasach szalonej drożyzny straże ogniowe potrzebują większego poparcia ze strony ogółu, a więc obowiązkiem jego jest wspierać materjalnie straże ogniowe i myśleć stale o ich potrzebach, aby takowe były dobrze zorganizowane i wyekwipowane w niezbędną ilość narzędzi do gaszenia pożarów, gdyż tylko w takich warunkach będą mogły zadanie swoje spełnić należycie, odwdzięczając się za opiekę i staranie.

Z Dziepułci.

Wypadek przy pracy. Zajęci dwaj blacharze przy pokryciu domu dworskiego, spadli tak niefortunnie z piętrowego dachu, iż ulegli połamaniu żeber i nóg. Pierwszą pomoc lekarską udzielił na miejscu wezwany z Radomska starszy felczer p. Tatara, poczem poszwankowanych odwieziono do Sosnowca, miejsca ich stałego zamieszkania.

Wiec w RADOMSKU.

Narodowe życie polityczne naszego miasta i okolicy zatacza coraz szersze kręgi i budzi zainteresowanie wszystkich obywateli, zarówno inteligencji, jako też i mas robotniczych i włościańskich, oddawna tumanionych przez najmitów bolszewicko-niemieckich oraz „posłów" z pod znaku Rudzińskiego, Dąbala i im podobnych.

Naród rozumie, że tylko wielkim wysiłkiem i poświęceniem może zapobiec ekonomicznej i politycznej katastrofie kraju, to też pilnie szuka ścieżek i rad, któreby go doprowadziły na drogę ładu, porządku i dobrobytu państwowego.

W znacznej mierze do szerokiego uświadomienia narodowego przy-

czynił się wiec, nazwany dyskusyjnem zebraniem, zwołany staraniem powiatowego koła Związku Ludowo-Narodow. (w ubiegłą niedzielę). Po zagajeniu wiecu przez rejenta tutejszego p. F. Dębskiego, przewodnictwo objął znany działacz narodowy p. A. Paciorkowski, udzielając głosu delegatowi Rady Naczelnej Związku Lud.-Nar. prof. Popowskiemu. W godzinnem przemówieniu prelegent przedstawił słuchaczom szczegółowy obraz naszych granic, trudności i przeszkody w przyłączeniu Górnego Śląska do Rzeczypospolitej, wskazał na ważność posiadania przez nas Gdańska i utrzymania wspólnej granicy z Rumunją na wypadek inwazji ze wschodu lub zachodu oraz poddał krytyce błędy naszego rządu i uchwalę sejmu z dnia 16 listopada w sprawie przyłączenia 11.000 kilom. kwadratowych ziem polskich do Wileńszczyzny, zaznaczywszy, że od początku świata historja nie zna wypadku, aby rząd i władza wykonawcza ćwiartowała, zamiast skupiać, swój kraj i dawała go sąsiadom, byleby zadowolnić swoje ambicje.

Mowa ta wywarła na słuchaczach silne wrażenie.

Następny prelegent, poseł dr. Antoni Rząd, przedstawił sprawy ekonomiczne naszego państwa, jak również wskazał wszystkie przyrodzone bogactwa (ciała kopalniane, lasy, grunta) naszej ziemi i środki, które mogą uratować nas od ruiny finansowej, a mianowicie: usilna praca w każdej dziedzinie, gdyż warunki ku temu bardzo sprzyjają, oszczędność pod każdym względem, skasowanie wielu urzędów i synekur tak w kraju, jako też na placówkach zagranicznych, podniesienie rodzimego przemysłu i handlu, wydzierżawienie pewnych przedsiębiorstw dla zdobycia obcej waluty, jako kapitału zakładowego dla gospodarki państwowej, wreszcie danina, którą trzeba zapłacić koniecznie za złe rządy. Z wielką znajomością rzeczy wypowiedzianą mowę długo oklaskiwano.

Ostatni programowy mówca, p. Staryszek, delegat Związku L.-Nar., reasumując wywody swoich poprzedników, w dobitnych i jędrnych słowach streścił dążenia i cele Związku, cele nie kastowe, nie stanowe, nie poszczególnej grupy, lecz wszystkich bez wyjątku warstw społeczeństwa.

Po krótkiej replice 2 przeciwników, która przeszła bez najmniejszego wrażenia, zebrani powzięli następujące dwie rezolucje:

1 „Każda piędź ziemi polskiej jest nam droga i bliska; jesteśmy zrośnięci z nią niepodzielnie i tylko gwałt, przemoc i niesprawiedliwość wyrwać nam może prawo do niej; to też wobec oderwania nie przez przemoc obcą, nie przez gwałt, ale przez rząd nasz i sejm, większością 13 głosów żydowsko-niemieckich 11 tysięcy kilometrów ziemi polskiej powiatów lidzkiego i brasławskiego wcielił do Litwy środkowej. Wyrażając Rodakom z tego tytułu serdeczne współczucie, protestujemy przeciwko postępowaniu parcelantom Ojczyzny.

2 Uchwalić i bezzwłocznie rozpocząć ściąganie daniny w myśl programu p. ministra Michalskiego“.

Wyraziwszy w imieniu zgromadzenia podziękowanie mówcom, przewodniczący rozwiązał wiec.

Elpe.

Skrzynka do listów.

Z posiedzenia Rady Miejskiej. Do obywatela z Żelaznej ulicy

Obywatel z Żelaznej ulicy postępuje nieobywatelsko! Odwołał swoich radnych, którzy mogliby grubym głosem bronić spraw miasta, w obecnej chwili daje bałamutne informacje o posiedzeniach Rady Miejskiej, a nawet pozwala sobie ośmieszać tych radnych, którzy idąc za głosem sumienia i broniąc honoru swoich wyborców zostali na posterunku, pomimo bardzo trudnych okoliczności. Lecz niechaj obywatel z Żelaznej ulicy zapamięta sobie, że ironja i sarkazm jest bronią obosieczną, bronią tych, którzy nie mają głębokich uzasadnień dla swego postępowania. Niżej podpisana, choć, cienkim głosikiem, lecz logicznie potrafi uzasadnić swoją obecność w Radzie Miejskiej.

Radna Chomiczówna.

* * *

Oświadczenia p. Chomicz nie może Redakcja pozostawić bez odpowiedzi, zwłaszcza, że szczegółowo znamy „działalność“ jej jako radnej miejskiej. Otóż przedewszystkiem zaznaczyć musimy, że gorliwość pracy p. Chomicz datuje się dopiero od chwili, kiedy wszyscy członkowie Klubu narodowego z Rady miejskiej wystąpili, przedtem bowiem na posiedzenia Rady albo zupełnie nie chodziła, albo przyszedłszy z poważnem opóźnieniem w niedługim czasie ze sali znikała. P. Chomicz, będąc członkiem Klubu narodowego Radnych miejskich również rzadko przychodziła na posiedzenia, mimo, iż nawet osobnych posłańców wysyłano. — Taka to była pilność p. Ch.

A dalej: Na podstawie uchwały jednozgodnej Klubu narodowego i delegatów ugrupowań narodowych, wśród których była również „Narodowa Organizacja Kobiet“, tudzież na podstawie uchwał jednomyślnych wiecu wyborców radni z Klubu narodowego solidarnie wystąpili z Rady, gdyż przyszli do przekonania, że wpływu na gospodarkę socjalistów w mieście nie mają, a odpowiedzialności za nią z czystem sumieniem brać nie mogą.

P. Chomicz, gorąca zwolenniczka wystąpienia z Rady Klubu Narodowego w komplecie, zmieniła nagle i niespodziewanie swoje w tym względzie przekonania i wtedy, kiedy Klub cały występuje, p. Chomicz... pozostaje, łamiąc w sposób niesłychany solidarność Klubu i solidarność narodową. A dziś śmie p. Ch. twierdzić w swojem oświadczeniu, że „broni honoru swoich wyborców, idąc za głosem sumienia“. Jakich jednak wyborców broni p. Ch.? Przecież ugrupowania narodowe, a między innemi „Narodowa Organizacja Kobiet“ wycofały p. Ch. z Rady, a w takim razie p. Ch. ich nie broni, ale dyskredytuje i tylko w nadziei, że p. Chomiczówna zawróci z tej drogi, na jaką weszła, zawdzięczać może, że dotąd nie uchwalono jej wotum nieufności, co jednak w najbliższej przyszłości niewątpliwie nastąpi.

Tak — tak! p Radno! Zdrady jedności narodowej nie należy osłaniać takiemi pięknemi zwrotami jak: „głos sumienia i honor wyborców“.

W sprawie szpitala.

Z Kuratorjum szpitala otrzymaliśmy ten list z prośbą o umieszczenie. Red.

W №№ 42 i 45 „Gazety Radomskowskiej“ z rb. ukazały się artykuły dotyczące Szpitala Św. Aleksandra

w Radomsku niezupełnie ścisłe, które Kuratorjum na dzisiejszem posiedzeniu postanowiło sprostować i uzupełnić.

Właściwym gospodarzem szpitala jest Sejmik Powiatowy, który na wniosek Kuratorjum zatwierdza budżety i awansuje gotówkę na prowadzenie szpitala.

Kuratorjum, zbierając się co miesiąc, odbiera sprawozdania od intendenta szpitalnego p. Musielewicza z wykonania poprzednich uchwał i rozchodów miesięcznych, planuje gospodarkę na przyszłość i projektuje potrzebne remonty i inowacje. Zaakceptowane przez Wydział Sejmiku Powiatowego uchwały Kuratorjum wprowadza w czyn Naczelny Lekarz szpitala dr. Stanisławski i intendent p. Musielewicz.

Szpital w ciągu dwu ostatnich lat został prawie całkowicie odnowiony i świeżo zainstalowany, lecz niestety brak mu jeszcze aparatu Roentgenowskiego, i wodociągi wraz z kanalizacją pozostawiają b. wiele do życzenia.

Zdarzają się wypadki narzekania chorych na niedostateczne odżywianie ich, lecz Kuratorjum poza powiększeniem racji chleba o 150 gr. dziennie na osobę, nie może odstąpić od norm Ministerjalnych (uznanych za wystarczające), gdyż to w znacznym stopniu podniosłoby koszta utrzymania chorych i uniemożliwiłoby biedniejszej ludności korzystanie ze szpitala.

Opieka pielęgniarek, o której Gazeta tak niepochlebnie się wyraża, może i nie jest doskonałą, lecz i opieka sióstr zakonnych w 1919 r. nie była lepszą, a gospodarka szpitala na tem więcej ucierpiała, gdyż siostry w bardzo wielu wypadkach nie chciały się podporządkowywać ani lekarzowi naczelnemu, ani intendentowi. Kuratorjum stale zwraca uwagę na niedokładności w pielęgnowaniu chorych i dosyć częste kradzieże, z powodu słabego nadzoru, bielizny szpitalnej, i pragnęłoby mieć w szpitalu wykwalifikowane siostry zakonne, lecz niestety brak takowych odczuwa nawet Warszawa, Poznań i Kraków, przeto czynione zabiegi nie dały pożądanego rezultatu.

Zgoła już fałszywą i zbyt złośliwą jest wiadomość, że chorzy po miesiącu czekają na operacje; w tym wypadku należało dać dowody wraz z opinją lekarza specjalisty. Również gołosłowne uwłaczanie czci pielęgniarek nie czyni honoru korespondentowi, który gdy byłby zasięgnął wiadomości u źródła, przekonałby się, iż ani naczelny lekarz, ani Kuratorjum nie tolerują zbytniej swobody w szpitalu.

Na zakończenie dodać należy, iż nie było wypadku w szpitalu św. Aleksandra, aby któremukolwiek z chorych odmówioną została ostatnia posługa religijna, przeto o lekceważeniu tego obowiązku przez funkcjonarjuszy szpitala mowy być nie może, natomiast mogło się zdarzyć, że chory kategorycznie odmówił ostatniej pomocy.

Przewod. Kuratorjum: **St. Dukwicz.**

Członkowie: **Dr. Hertzberg.**
Dr. Stanisławski.
M. Cyganek.

Radomsko, dn. 16 XI 1921 r.

* * *

Nasz korespondent, czyniąc zarzuty kuratorjum szpitala, zastrzegł się, że opowiadania ludzkie „mogą grzeszyć przesadą, gdyż ludzie z igły robią wikły, ale jednak musi w tem być część prawdy, wszystkiego bowiem nie można wyssać z palca". Co dotyczy pielęgniarek wyraźnie zaznaczył że „nie mówi tu o pielęgniarkach obecnie pracujących w szpitalu, ale o tem, co już było". Jak się okazuje z powyższego sprostowania, kuratorjum szpitala nie poczuwa się do żadnej winy, co przyjęlibyśmy z zadowoleniem, gdyby się nie mijało z prawdą. Do spraw szpitalnych jeszcze powrócimy w niedalekiej przyszłości i wtedy się okaże, że nie wszystko jest takie proste.

Zarząd Okręgowy Polskiej Macierzy Szkolnej.

W sprawie sprawozdania Sejmiku.

W № 45 „Gazety Radomskowskiej" zostało umieszczone sprawozdanie z Sejmiku, w którem jest wzmianka, że Pan Starostecki, burmistrz miasta Radomska, na sprawodawczem zebraniu Sejmiku wystąpił przeciwko Polskiej Macierzy Szkolnej, uważając istnienie tej placówki oświatowej za zbyteczne. Zarząd Okręgowy Polskiej Macierzy Szkolnej wyraża z tego powodu wielkie swoje zdziwienie, gdyż jak można nie doceniać takiej instytucji jaką jest Macierz Szkolna. Mówi p. Starostecki, że Macierz skończyła swoje prace z chwilą powstania Ministerstwa Oświaty. Twierdzenie takie wskazuje, iż p. Starostecki nie zna programu i zadania Macierzy. Ministerstwo bowiem oświaty zajmuje się szkolnictwem powszechnem, średniem, i wyższem, a cała praca oświatowa w wieku przedszkolnym i pozaszkolna pozostawiona jest Macierzy. Macierzy to jest zadaniem wychować młode pokolenia w wieku przedszkolnym w ochronkach prowadzić kursy dokształcające dla dorosłych i kursy dla analfabetów; urządzanie pogadanek i odczytów dla najszerszych warstw społeczeństwa; zakładać bursy dla kształcącej się młodzieży szkolnej, a niezamożnej, przez co młodzież ma ułatwione zdobywanie wiedzy i otrzymuje należyty kierunek w wychowaniu.

Szczególniej w dobie obecnej, kiedy wskrzeszona Ojczyzna skończyła okres walki orężnej i przechodzi w stan spoczynku, główną troską narodu powinna być oświata narodowa najszerszych mas ludu. Prace te właśnie prowadzi Macierz. Program przeto działalności Macierzy jest ogromny i wielu potrzeba pracowników społecznych i funduszów, aby Macierz mogła godnie spełnić swoje zadanie. To też generał Józef Haller na jednem z posiedzeń Pełnomocników Komitetu Ra-

dy Obrony Państwa gorąco zalecał popieranie działalności Polskiej Macierzy Szkolnej. A i cała prasa polska w bieżącym roku szkolnym szeroko omawiała sprawy Macierzy, nawoływała do współpracy na tej niwie oświatowej i zachęcała społeczeństwo do ofiar na rzecz Macierzy.

Jakże więc dziwnie wygląda wystąpienie w Sejmiku p. burmistrza miasta Radomska Starosteckiego przeciwko tej tak doniosłej i pożądanej placówce jaką jest Polska Macierz Szkolna.

Zarząd Okręgowy
Polskiej Macierzy Szkolnej
prezes ks. Teofil Jankowski.
sekretarz A Szwedowski.

Czytelnia nowości.

Na posiedzeniu w dniu 23 bm. postanowiono przy Kole Macierzy Szkolnej utworzyć czytelnię nowości. Członkom tej czytelni będą wypożyczane książki, przeważnie nowości treści belletrystycznej, z pewną domieszką jednak i książek treści poważniejszej.

Również dwa razy na tydzień członkowie czytelni będą mogli czytać na miejscu dzienniki, z początku będą dwa tygodniki, „Tygodnik Illustrowany" i „Świat", w razie liczniejszej frekwencji będzie więcej.

Członkowie założyciele opłacają po 3000 mk. jednorazowo, co również stanowi opłatę za 1922 rok. Członkowie zwykli opłacają 1000 mk. rocznie z góry. Dotąd zapisało się na członków założycieli 20 osób. O ile do 15 grudnia rb, zapisze się jeszcze 10 osób na członków założycieli, Czytelnia zacznie funkcjonować od Nowego Roku. Zapisywać można się u księdza kanonika Jankowskiego, lub u p. Rejenta T. Dębskiego.

Zdemobilizowani oficerowie.

Cały kraj wraca do pracy pokojowej, którą przerwała wojna. Do pracy wraca kilkutysięczny zastęp oficerów, opuszczając szeregi czynne armji polskiej, a przechodząc w stan rezerwy. Czy wszyscy znajdą pracę? Społeczeństwo winno im okazać wdzięczność za czyn wielki — obronę Ojczyzny i poskromienie wrogów. Nie chodzi tu o jałmużnę, lecz o **współdziałanie z urzędami państwowemi w znalezieniu dla nich zajęcia.** W tym celu powstał **„Oddział Pomocy dla zdemobilizowanych oficerów"**, który ma swoje biura przy Państwowych Urzędach Pośredn. Pracy w następujących miejscowościach: **Warszawa**, Plac Napoleona № 10. **Łódź**, ul. Skwerowa № 4. **Lublin**, ul. Kołłątaja № 4. **Sosnowiec**, ul. Piłsudskiego № 10, **Poznań**, Pl. Sapieżyński № 10. **Toruń**, ul. Żeglarska № 8. **Kraków**, ul. Podzamcze № 30. **Lwów**, adres wskaże Dowództwo miasta. **Łuck**, przy Wojew. Wydziale Pracy. **Białystok**, ul. Monopolowa № 4. Do tych urzędów winni się zgłaszać zarówno oficerowie, poszukujący pracy, jak i ci, którzy im zajęcie ofiarować mogą, a takich znaleźć się musi dużo. Każda instytucja powinna sobie uważać za obowiązek dać pracę przynajmniej jednemu zdemobilizowanemu oficerowi. Każda fabryka, każdy zakład przemysłowy niech umieści u siebie kilku. Większy zakład handlowy niech uczyni to samo. Ziemianie nasi i w tym wypadku niech kroczą w pierwszych szeregach. Pamiętajmy wszyscy, że w tem leży dobrze zrozumiany nasz własny interes, nie mówiąc już o wyższych pobudkach. Nie możemy ręczyć, czy nie zajdzie znowu potrzeba obrony Ojczyzny, a wtedy oficerowie nasi spełnią swój obowiązek.

KRONIKA.

Powiatowa Komisja dla badania cen i zysków. Na zasadzie rozporządzenia Rady Ministrów, przy tutejszym Starostwie powstała Komisja do badania cen i zysków.

Zadaniem jej, prócz ustalania cen wytycznych na poszczególne artykuły i przedmioty będące w handlu, będzie **walka z paskarstwem i wyzyskiem**, dlatego też wszystkie kantory, handle, warsztaty i instytucje, ciągnące zyski czy to z własnej pracy i wytwórni, czy też pośredniczenia pomiędzy producentem i konsumentem obowiązane są na żądanie Komisji lub Podkomisji, urzędujących w Starostwie pokój № 3 okazywać księgi handlowe, wszelkie rachunki i faktury, oraz dostarczać niezbędnych wyjaśnień.

Niestosowanie się do powyższego zmusi Starostwo do czynnej interwencji i niezależnie od przymusowego dostarczenia potrzebnych danych, winny ulegnie karze pozbawienia wolności do 3 miesięcy i grzywnie do 50.000 Mk. lub jednej z tych kar. Upoważnieni do badania cen są członkowie komisji zaopatrzeni przez Starostwo w specjalne legitymacje.

P.K.U. w Piotrkowie. Z dniem 15 bm. wchodzi w życie nowy podział Państwa na okręgi korpusowe i Powiatowe Komendy Uzupełnień. Powiat nasz wchodzi w skład P. K. U. w Piotrkowie i tam też winni zwracać się interesowani do Biura. P. K. U. w Radomsku zostało zwinięte.

Ślub. W kościele parafjalnym pobłogosławiony został związek małżeński panny Marji Łęskiej z panem Janem Malasiewiczem.

Młodej parze przesyłamy staropolskie „Szczęść Boże".

Mk. 6.300 zebrane z inicjatywy p. inżynierowej Kosteckiej za sprzedaż chorągiewek żałobnych w tutejszych polskich firmach. Oddział miejscowy P. T. Czerw. Krzyża złożył w Starostwie na konserwację grobów poległych podczas wojny.

Nowy skład skór. Otwarty został sklep ze skórami twardemi i miękiemi przy ul. Przedborskiej № 14, stanowiący własność pp. A. Kurzynogi i W. Podlewskiego. Fachowe kierownictwo spoczywa w rękach pp. W. Podlewskiego i M. Dorozińskiego, doświadczonego mistrza cechowego. Śmiało polecić możemy placówką zwłaszcza że firma kalkulacje cen stosuje sumiennie, oparte na dużym obrocie przy małych zyskach. Wybór towarów jest dowolny, nabyty z pierwszych źródeł fabrykacji.

Nowej placówce, tak od dawna tu pożądanej, życzymy powodzenia.

Licytacja na sprzedaż drzewa materjalnego sosnowego i brzozowego w dłużycach odbędzie się w Czwartek 1 grudnia rb. 10 rano w kancelarji Nadleśniczego na Folwarkach.

Miljonówka Wygrana Pożyczki Premjowej w dn. 19 bm. padła na nast. numer miljonówki **4.754 086**.

Miasto nasze opuszcza dwóch księży wikarych, księża Wieczorek i Fijałkowski, z których pierwszy spędził w mieście naszym sześć lat. W celu uczczenia ich owocnej pracy na niwie religijnej i społecznej zawiązał się Komitet składający się z pp. T. Dębskiego, A. Paciorkowskiego, Oczkowskiego, Ligęzy, Krynkiego, i wójta Surmackiego Komitet postanowił rozpocząć akcję w celu zebrania pewnego funduszu, który będzie użyty na cele społeczne, wedle życzenia wyżej wymienionych księży. Wobec tego Komitet zwraca się z gorącym apelem do parafjan o łaskawe składanie ofiar na cel powyższy na ręce skarbnika Komitetu p. Krynkiego, urzędnika Banku Handlowego.

W sprawie zboża. P. Judka Bugajski, kupiec zbożowy, prosi nas o zaznaczenie, że z majątku Chełmo pszenicy nie kupował. Natomiast przedstawił listy przewozowe, które świadczą, iż zboże zakupywane w Poznaniu tu, do Radomska było, skierowane i miejscowym firmom sprzedawane.

Podziękowanie.

Wójtowi gminy Radziechowice, p. A. Koćwinowi, Opiece Szkolnej w osobie p. Wł. Piołka, oraz wszystkim mieszkańcom wsi Radziechowice kol. I, którzy zaopatrzyli mnie w opał na zimę i zsypali kilkanaście korcy ziemniaków, jak również za udzielenie mi wielokrotnie i bezinteresownie podwód do Radomska i gdzieindziej w czasie choroby córki, składam na tem miejscu serdeczne życzenie — „Boże, stokrotnie zapłać!"

Nauczyciel **A. Bernaś.**

Radziechowice kolonja I-a dn., 20/XI-1931 r.

Odpowiedzi Redakcji.

P. Woj—ej. Protest jest przysłany od Organizacyj Kobiet a tymczasem podpisany tylko przez jedną osobę i bez pieczęci zarządów, — wobec tego nie umieszczamy, gdyż nie chcemy ściągnąć protestu, stow. k tórenie wyraziły swej zgody na podobne stanowisko w omawianej sprawie.

Nadesłane.

Do Szanownej Redakcji „Gazety Radomskowskiej" w Radomsku.

Proszę uprzejmie o zamieszczenie w poczytnem piśmie „Gazety Radomskowskiej" autentycznego faktu, jaki miał miejsce w dniu 16 listopada rb. w restauracji p. Wolniaka.

W porze obiadowej wchodzi świadek i zastaje przy stoliku w sali 2-giej towarzystwo składające się z 4-ch osób, z pośród których jedna powstaje, oddaje ukłon pełen uszanowania i powtórnie zajmuje swoje miejsce.

Świadek zajmuje miejsce przy sąsiednim zaraz stoliku obok drzwi i dysponuje obiad. Czekając na potrawę, słyszy doskonale rozmowę obok siedzącego towarzystwa, gdzie osoba pierwsza mówi mniej więcej w te słowa: „......... O ósmej godzinie wieczorem, wsród zawieji śnieżnej przychodzą do mnie chłopi z Niesulowa i proszą o wznowienie sprawy Kubasiaka, zabitego przez gajowego, gdyż wdowa z drobnemi dziećmi nie może się o to upomnąć". Dalszy ciąg w słuchaniu przerywa świadkowi kelner, który wnosi rosół i pyta o drugie danie. Po odejściu kelnera świadek słyszy jak osoba druga akcentuje i gestem donośnym .... „chwała Bogu djabli go już biorą!"

Osoba pierwsza... „a jednak szkoda go".

Osoba druga.... „słusznie, mu się to należy — dosyć nadużyć popełnił!".

Świadek w tej chwili walczy ze sobą co ma zrobić — czy powstać i przedstawić się kim jest, prosząc równocześnie o nazwisko osoby drugiej-jednak momentalnie zauważa wyraźny gest osoby trzeciej, która naciskając ręką kolano osoby drugiej, daje oczywisty znak przerwania rozmowy — i w tym momencie świadek— panując nad sobą — daje ulgę — i tłumi w głębi swej duszy wyraz... podły oszczerca.!

Osoba pierwsza „a jabym tego o nim nie powiedział, popełnił tylko nietakty i ja go osobiście zawsze bronić będę i t. d."

Równocześnie osoba trzecia—„tak, zaprowadził porządek, do którego ludność przyzwyczaić się nie chce, gdyż dawniej przez obce rządy tego nigdy tu nie znała" ....., wyrażając się w dalszym ciągu bardzo pochlebnie.

Teraz już całe towarzystwo po przyciszonej rozmowie osoby trzeciej z czwartą orjentuje się w sytuacji, że wypada rozmowę półgłosem prowadzić — i świadek słyszy już tylko urywane słowa osoby drugiej........ „byłem u niego ze Szwedowskim A., prosiłem go........ przyrzekał....... poseł Sędzimir..... i rozmowa milknie zupełnie.

Osoba trzecia powstaje, żegna się i odchodzi, a w tym momencie wchodzę.— — Ciąg dalszy osobie drugiej, a mianowicie panu Juljanowi Surmackiemu —b. Referentowi Lichwy jest doskonale znany!

Proszę więc publicznie pana Juljana Surmackiego o dowody mych nadużyć w przeciągu tygodnia - w przeciwnym bowiem razie sprawę oddaję na drogę sądową i zaznaczam, że każda droga, prowadząca do celu, będzie dla mnie prostą i dobrą.

Jan Matiłowski.

Organizacja Narodowa Kobiet Polskich podaje do wiadomości, że w niedzielę 27 b. m. zostaną wznowione pogadanki popularne z przyrody, historji literatury i geografji, urozmaicone odpowiedniemi deklamacjami.

Współudział w pogadankach ofiarowały następujące osoby: pp. Jadwiga Chomiczówna, Walerja Sienczakówna, Jadwiga Hamowska, Wojtaśkiewiczowa oraz p. Zagrzejewski.

Pogadanki odbywać się będą w lokalu Polskiej Macierzy Szkolnej co niedziela od 5-tej do 7-ej wieczorem.

Wejście dla uczęszczających na kurs dokształcający przy szkole im. Elizy Orzeszkowej bezpłatnie, dla innych 10 marek.

Pana który w roztargnieniu zabrał moją torebkę skórzaną z pieniędzmi, pozostawioną przezemnie w numerze kąpielowym przy ul. Krakowskiej w sobotę d. 19 b. m. — proszę o zwrot do Redakcji, w przeciwnym razie wystąpię na drogę sądową.

Zginęła karta demobilizacyjna wydana przez 25 p. p. 3 baon 11 komp. w Miechowie na nazwisko Józefa Skowrona z Majkowic. Znalazca zwróci do Redakcji.

Zginął portfel zawierający 13.000 mk. oraz kartę zwolnienia wydaną przez P. K. U. w Radomsku na nazwisko Cieciury Władysława z Babczawa gm. Kobiele Wielkie.

Zginęło świadectwo zarobkowe wydane przez Magistrat m. Radomska na nazwisko Marcjanny Borowik. Łaskawy znalazca zwróci do Redakcji, za wynagrodzeniem.

Zarząd Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości Chrześcjan w Radomsku podaje do publicznej wiadomości iż prawo polowania na gruntach Stowarzyszonych zostało oddanem przez publiczną licytację p. A. Mękwińskiemu, który przyjął na wspólników pp. Ościka F., Łęskiego L. i Kowalczyka J. wobec czego osobom postronnym bez zezwolenia wyżej wspomnianych Panów na gruntach Stowarzyszonych polować nie wolno.

Ogłoszenie.

Mam zaszczyt zawiadomić Sz. klijentelę, iż hurtownia moja została przeniesioną z ulicy Piotrkowskiej na ulicę Brzeźnicką № 17 dom J. Bugajskiego.

Hurtownia stale posiada dostateczną ilość wyrobów tytoniowych dla trafik i detalicznie dla konsumentów.

Na miejscu odbywa się także drobna sprzedaż Sacharyny.

Z poważaniem

Tekla Sękowska.

W Maluszynie do sprzedania osada z zabudowaniami gospodarczemi, w tem dom narożny, oraz sześć mieszkań, cena przystępna. Wiadomość: Kłomnice, Karasiński.

Panienka z 2 kl. wykształceniem lat 17-poszukuje zajęcia do sklepu, biura, fabryki i t. p. Zgłoszenia do Redakcji.

Zginął portfel zawierający 40000 mk., legitymację, kwit z poręczenia śledczego na 20,000 mk., oraz inne dokumenta na nazwisko Leona Chybalskiego zamieszkałego w Radomsku przy ul. Rolnej № 1.

Zginął paszport wydany przez gm. Gidle na nazwisko Franciszka Właślaka z Radomska. Znalazca zwróci do Redakcji.

Redaktor i Wydawca Michał Świderski. Drukarnia Polska Henryka Kanclera w Radomsku.